

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia Wydział VIII Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : SSR Paweł Wiśniewski

Protokolant: Anna Hrydziuszko

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy

z wniosku W. M.

przy udziale M. M. (1) i T. M.

o stwierdzenie nabycia spadku po M. M. (2)

postanawia:

I. stwierdzić, że spadek po M. M. (2) zmarłej w dniu 4 lutego 2010 r. w T., ostatnio stale zamieszkałej przy ul. (...) we W., na podstawie ustawy nabyli synowie W. M. i M. M. (1) każdy w 1/2 części;

II. zasądzić od uczestnika M. M. (1) na rzecz wnioskodawcy kwotę 800,88 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. zwrócić wnioskodawcy kwotę 626,12 zł z zaliczki, która okazała się nienależna.

UZASADNIENIE

W. M. wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po M. M. (2), zmarłej w dniu 4 lutego 2010 r., i orzeczenie, że spadek na podstawie ustawy nabyli synowie W. M. i M. M. (1) – każdy po 1/2 części.

Uczestnik postępowania M. M. (1) wniósł natomiast o stwierdzenie nabycia po M. M. (2) na podstawie testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego w dniu 9 stycznia 2007 r.

W odpowiedzi wnioskodawca zarzucił, że testament z dnia 9 stycznia 2007 r. jest nieważny, albowiem spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome oraz swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Podniósł, że na kilka lat przed śmiercią spadkodawczyni zaczęła ciężko chorować, cierpiąc na zaburzenia pamięci. Ponadto – powołując się na treść art. 957 k.c. - zarzucił, że testament należałoby uznać za nieważny, albowiem przy jego sporządzaniu był obecny uczestnik postępowania. Po ujawnieniu testamentu własnoręcznego z listopada 2006 r. wnioskodawca zakwestionował także ważność tego testamentu z uwagi to, że wówczas spadkodawczyni również znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spadkodawczyni M. M. (2) zmarła w dniu 4 lutego 2010 r. w T.. W chwili śmierci była wdową. Przed śmiercią stale zamieszkiwała we W. przy ul. (...)

(dowód: odpis skrócony aktu zgonu M. M. (2), k. 4.)

Spadkodawczyni miała dwóch synów: W. M. oraz M. M. (1).

(dowód: - odpisy skróconego aktów urodzenia W. M. i M. M. (1), k. 4,

- zapewnienia spadkowe wnioskodawcy i uczestnika postępowania M. M. (1), k. 18.)

W listopadzie 2006 r. spadkodawczyni własnoręcznie napisała testament, w którym oświadczyła, że na wypadek swojej śmierci zapisuje cały swój majątek synowi M. M. (1). Oświadczyła także, że wkład mieszkaniowy jej spółdzielczego mieszkania zapisuje swojemu wnukowi T. M..

(dowód: testament z dnia 9 stycznia 2007 r. wraz z protokołem otwarcia i ogłoszenia testamentu, k. 258-259.)

W dniu 9 stycznia 2007 r. spadkodawczyni pojechała wraz z synem M. M. (1) oraz wnukiem K. M. (1) do notariusza.

(dowód: - przesłuchanie uczestnika postępowania M. M. (1), k. 18,

- zeznania świadka K. M. (1), k. 64.)

Spadkodawczyni sporządziła wówczas testament w formie aktu notarialnego, oświadczając, że do całości spadku powołuje swojego syna M. M. (1).

(dowód: testament z dnia 9 stycznia 2007 r. wraz z protokołem otwarcia i ogłoszenia testamentu, k. 10 i 14.)

Od lipca 2004 r. spadkodawczyni była leczona w (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum (...) we W.. Rozpoznano wówczas u niej otępienie naczyniowe mieszane korowe i podkorowe.

W styczniu 2006 r. lekarz psychiatra stwierdził u spadkodawczyni progresję funkcji poznawczych. Spadkodawczyni doznawała iluzji wzrokowych, błędnie rozpoznawała osoby, nie pamiętała, że jej mąż nie żyje. W 2006 r. spadkodawczyni w szczególności nie poznawała swojej synowej E. M. oraz swojego wnuka K. M. (2), gdy przyszli ją odwiedzić.

W kwietniu 2006 r. zaburzenia postrzegania u spadkodawczyni utrzymywały się, nasilały się zaburzenia pamięci, a okresowo pojawiały się konfabulacje.

W lipcu 2006 r. na podstawie relacji syna lekarz psychiatra stwierdził, że u spadkodawczyni potęgują się zaburzenia myślenia.

Z powodu opisanego zespołu otępiennego od początku 2006 r. spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji lub wyrażenie woli, w tym znaczeniu, że nie miała rozeznania w zakresie posunięć własnych oraz innych osób, a także nie zdawała sobie sprawy ze znaczenia własnego postępowania.

(dowód: - zeznania świadka A. M., k. 65,

- zeznania świadka K. M. (2), k. 66,
- zeznania świadka E. M., k. 66-67,
- zeznania świadka O. B., k. 79-80,
- zeznania świadka A. D., k. 116-117,
- dokumentacja medyczna z leczenia spadkodawczyni w (...) Centrum (...), k. 48 oraz 123-146,
- dokumentacja z pobytu spadkodawczyni w Zakładzie (...) w O., k. 94-101 oraz 152-159,
- pisemna opinia biegłej sądowej z zakresu psychiatrii A. J. oraz ustne wyjaśnienia do opinii, k. 190-195 oraz 249-251.)

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 670 k.p.c., Sąd – opierając się na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym - badał z urzędu, kto jest spadkobiercą, a w szczególności czy spadkodawczyni pozostawiła testament. W związku z podnoszonymi przez wnioskodawcę zarzutami konieczne okazało się zwłaszcza dokonanie oceny co do ważności sporządzonych testamentów.

Oczywiście nietrafny był zarzut wnioskodawcy, że testament sporządzony w formie aktu notarialnego należałoby uznać za nieważny, gdyż uczestnik postępowania M. M. (1) nie mógł być świadkiem testamentu. Przepis art. 957 k.c. nie mógł mieć bowiem w tym wypadku zastosowania, albowiem dotyczy on świadków w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego regulujących różne formy testamentów, a więc świadków, o których mowa w art. 951 § 1, art. 952 § 1 oraz art. 953 k.c. Wskazany przepis nie dotyczy zaś osób, które niejako „przy okazji” są obecne przy sporządzaniu testamentu w formie nie wymagającej dla swojej ważności obecności świadków. Ewentualna obecność osób trzecich, w tym uczestnika postępowania M. M. (1), przy sporządzaniu testamentu w formie aktu notarialnego nie mogłaby zaś skutkować jego nieważnością. Za powodujące nieważność testamentu notarialnego można bowiem uznać tylko takie uchybienia, które sprowadzają wątpliwość co do prawdziwości zdarzeń ujętych w akcie, odbierając mu cechę dokumentu urzędowego. Chodzi o takie uchybienia formalne, które dotyczą jego istoty i które nie mogą być zastąpione ustaleniami z wykorzystaniem zwykłych środków dowodowych, a więc np. nieoznaczenie osoby spadkodawcy, brak wskazania sporządzającego akt notariusza czy brak podpisu notariusza (por. uzasadnienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2003 r., I CKN 367/01, LEX nr 585680).

W zakresie ustaleń dotyczących zarzutu nieważności testamentu z powodu sporządzenia go w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 945 § 1 pkt 1 k.c.), Sąd posiłkował się głównie opinią powołanej biegłej z zakresu psychiatrii, gdyż ocena stanu świadomości oraz swobody przy powzięciu decyzji i wyrażeniu swojej woli wymaga wiedzy specjalnej. Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego było więc niezbędne (art. 278 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Uznając opinię sporządzoną przez biegłą A. J. w całości za rzetelną, Sąd oparł zaś na tej opinii swoje ustalenia. W szczególności Sąd uznał wnioski zawarte w opinii za jasne i spójne. Biegła sądowa, sporządzając opinię, przeanalizowała cały zebrany w tym zakresie materiał dowodowy, a przede wszystkim dokumentację medyczną, która w sposób najbardziej obiektywny ukazywała stan zdrowia spadkodawczyni w ostatnich latach życia. Wnioski biegłej poparte były zaś rzeczową argumentacją wynikającą z posiadanej specjalistycznej wiedzy i fachowego doświadczenia. Uczestnik postępowania M. M. (1), kwestionując w toku postępowania wskazaną opinię biegłej, nie przytoczył zaś żadnej argumentacji, która mogłaby podważać rzetelności tej opinii z punktu widzenia szczególnych kryteriów, którymi należy kierować się przy ocenie tego dowodu. Opinia powołanego przez sąd biegłego podlega bowiem ocenie w zakresie zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w opinii wniosków (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Nietrafny zwłaszcza okazał się zarzut, że biegła oceniła testament sporządzony przez spadkodawczynię jako niesprawiedliwy, co – zdaniem uczestnika postępowania – powinno dyskwalifikować sporządzoną opinię. Wbrew sugestii uczestnika postępowania, stwierdzając, że „testator może postąpić niesprawiedliwie pominać kogoś w testamencie” (k. 250), biegła nie odnosiła się do treści testamentu spadkodawczyni, ale wyraziła ogólną konkluzję co do skutków choroby otępiennej na zdolność do testowania.

Sąd podzielił w szczególności wniosek biegłej, że stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być rozumiany dosłownie, jako zupełny zanik świadomości. Wystarczy bowiem istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05, LEX nr 180191 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 147/10, LEX nr 621139). Ze względu na doniosłość skutków prawnych sporządzenia testamentu racjonalne jest przy tym wymaganie, aby zdolność do testowania przysługiwała wyłącznie osobom mającym pełną świadomość oraz

swobodę powzięcia decyzji i wyrażenia swojej woli. Przy takim założeniu nawet ograniczona zdolność do świadomego oraz swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli powoduje stan wyłączający świadomość albo całkowitą swobodę przy powzięciu decyzji bądź wyrażeniu woli, o którym mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c.

Wprawdzie zlecenie opinii obejmowało swoim zakresem określenie zdolności spadkodawczyni do testowania w konkretnym dniu, czyli w dacie sporządzenia testamentu notarialnego, ale sporządzenie opinii pisemnej wymagało niewątpliwie od biegłej dokonania ogólniejszej oceny stanu zdrowia spadkodawczyni, w tym stanu jej świadomości, obejmującej nie tylko chwilę sporządzenia testamentu, ale co najmniej okres kilku ostatnich lat życia. Wnioski zawarte w opinii pisemnej oraz złożone przez biegłą ustne wyjaśnienia na rozprawie pozwalały więc na jednoznaczne stwierdzenie, że spadkodawczyni znajdowała się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji lub wyrażenie woli już od początku 2006 roku, a zatem także w czasie sporządzenia testamentu własnoręcznego. W tej sytuacji wniosek W. M. o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu psychiatrii w celu ustalenia stanu zdrowia spadkodawczyni w listopadzie 2006 r. należało ocenić jako niepotrzebny z uwagi na to, że okoliczność ta została już dostatecznie wyjaśniona (art. 217 § 3 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Za dokonaniem odmiennych ustaleń w zakresie zdolności spadkodawczyni do testowania nie mogły przemawiać zeznania świadków K. M. (1) i T. M., albowiem wyrażali oni jedynie własną, z natury subiektywną, ocenę stanu zdrowia spadkodawczyni. Trudno przy tym uznać, aby wiedza świadków była odpowiednia dla dokonywania tego rodzaju ocen, skoro nawet nie wiedzieli, że spadkodawczyni leczyła się psychiatrycznie. Nie można również pomijać faktu, że obaj byli zainteresowani przedstawianiem tych faktów, które świadczyłyby o ważności testamentu, gdyż na jego podstawie spadek w całości przypadłby ich ojcu. Pomimo tego, nawet świadek T. M. przyznawał, że spadkodawczyni „traciła kontakt z otoczeniem pod koniec swojego życia”.

Oddaleniu podlegały zaś pozostałe wnioski dowodowe uczestnika postępowania M. M. (1). Nieprzydatne byłyby dowody z umowy z 30 października 2007 r. oraz z zeznań świadka R. M., mające potwierdzić, że w wymienionym dniu spadkodawczyni zawarła umowę przeniesienia własności lokalu. Całkowicie sprzeczne z zasadami logiki byłoby bowiem przyjęcie wniosku, że fakt zawarcia umowy świadczy o tym, iż spadkodawczyni znajdowała się wówczas w stanie pozwalającym na rozpoznanie znaczenia swojego oświadczenia woli. Fotografie przedłożone wraz z pismem procesowym z dnia 15 lutego 2013 r. również w żaden sposób nie mogłyby okazać się pomocne przy ocenie stanu świadomości spadkodawczyni. Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pismoznawstwa nie zasługiwał zaś na uwzględnienie, gdyż do oceny stanu psychicznego danej osoby potrzebne są wiadomości specjalne z zakresu psychiatrii, a nie z dziedziny dotyczącej analizy charakteru pisma ręcznego. W niniejszej sprawie nie zachodziła zaś sytuacja, w której poza testamentem własnoręcznym brak byłoby innych dowodów pozwalających na dokonywanie ustaleń co do stanu świadomości spadkodawczyni. Skoro zaś dostępna była dokumentacja medyczna z psychiatrycznego leczenia spadkodawczyni, to brak było racjonalnych przesłanek, aby Sąd korzystał z innego dowodu niż dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii.

Wobec nieważności obu złożonych w sprawie testamentów dziedziczenie po spadkodawczyni odbyło się według reguł ustawowych. Zastosowanie znalazł więc art. 931 § 1 k.c., według którego, w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek, dziedziczący w częściach równych. Ponieważ spadkodawczyni była wdową, spadek po niej przypadł – po połowie – jej dwóm synom, czyli wnioskodawcy W. M. i uczestnikowi postępowania M. M. (1).

Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 677 § 1 k.p.c. oraz powołanych przepisów kodeksu cywilnego Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji postanowienia.

Uwzględniając fakt, że interesy wnioskodawcy i uczestnika postępowania M. M. (1) były ze sobą sprzeczne, a wnioski uczestnika postępowania zostały w całości oddalone, na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. Sąd obciążył go obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez wnioskodawcę. Koszty te wyniosły łącznie 800,38 zł, obejmując kwotę 50 zł tytułem opłaty od wniosku, kwotę 360 zł kosztów zastępstwa przez adwokata (§ 9 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb

Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 461), kwotę 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwotę 373,38 zł tytułem wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłej.

Uiszczona przez wnioskodawcę zaliczka w części w jakiej okazała się nienależna (co do kwoty 626,62 zł) podlegała zaś zwrotowi, o czym Sąd orzekł na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.